



Organizacja Starszego Harcerstwa

W Kręgu Granatowej Lilijki – Gawędy



Nigdy się nie poddawaj - Cliff Young

W 1983 roku w Australii odbył się ultramaraton, wyścig pieszy o długości 573,7 mil z Sydney do Melbourne.

Ten wyścig trwa kilka dni.

Wzięli w nim udział profesjonaliści z całego świata.

Na krótko przed rozpoczęciem wyścigu 61-letni rolnik o imieniu Cliff Young podszedł do stołu rejestracyjnego i poprosił o numer aby wziąć udział w wyścigu.

Ludzie przy stole rejestracyjnym myśleli że to żart – że ktoś ich wrabia – więc się roześmiali.

Ale Cliff Young powiedział: "Nie, naprawdę chciałbym biegać".

Dali mu więc numer i przypięli go do jego starego kombinezonu.

Cliff Young podszedł do początku wyścigu.

Wszyscy inni zawodowi biegacze którzy byli ubrani we wszystkie swoje stroje do biegania, patrzyli na niego jak na wariata.

Tłum parsknął śmiechem.

Gdy wystrzeliła broń i rozpoczął się wyścig, Cliff Young biegł niezręcznym, głupekowato wyglądającym krokiem.

Pięć dni, 14 godzin i cztery minuty później, o 1:25 w nocy, Cliff Young przekroczył linię mety ultramaratonu o długości 573,7 mili.

Wygrał wyścig.

I nie wygrał o kilka minut, ani nawet godziny czy dwóch.

Zawodnik który zajął drugie miejsce tracił do niego dziewięć godzin i 56 minut.

Cliff Young ustanowił nowy rekord świata w ultramaratonie.

Cliff Young przedarł się przez drogę do zwycięstwa nigdy nie śpiąc.

On po prostu nie wiedział że podczas maratonu można spać.

Pozostali biegacze biegali przez 18 godzin bez przerwy, a następnie zatrzymywali się i spali przez trzy lub cztery godziny.

W wieku 61 lat wytrzymał bieg przez pięć dni, 14 godzin i 4 minuty.

A jak to się stało.

Cliff dorastał na farmie gdzie za każdym razem gdy nadciągała burza musiał własnoręcznie zaganiać 2 000 owiec które pały się na 2 000 akrów ziemi.

Czasami zajmowało mu to 2 lub 3 dni.

A więc biegać bez przerwy przez dzień i noc było dla niego czymś normalnym.

Fachowi biegacze biegli znacznie szybciej od niego podczas dnia, ale ponieważ on biegł bez przerwy to co noc ich doganiał aż w ostatnią noc ich zdrowo wyprzedził i wyścig wygrał.

Lekcja jest taka: nigdy nie poddawaj się, ale raczej wytrwaj do końca.

Albo jak mógłby poinstruować Cliff Young: zacznij biec, biegnij dalej i biegnij dalej, aż dotrzesz do mety.

Czasami możesz nie mieć dobrej formy lub mocnego kroku.

Możesz nawet być głupkowaty w swoich kaloszach i niezręczny w kroku.

Możesz być stary lub możesz być młody.

Tłum może chichotać i szydzić.

Ale nie biegniemy dla aprobaty tłumu.

Naszym celem nie jest podziw innych ale osiągnięcie swojego celu.